CZĘŚĆ XVIII. № 101. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 23 Grudnia / 4 Stycznia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym, 1839, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące nań prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 22 Grudnia / 3 Stycznia.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z d. 12 b. m., urzędnik Ministerstwa oświecenia, Rzeczyw. Radzca Stanu *Karlhoff*, mianowany Pomocnikiem Kuratora Kijowskiego naukowego okręgu na miejsce dym. pułkownika Hintzel, który otrzymuje uwolnienie od tego urzędu dla przejścia do innej służby.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, mianowani zostali: Sprawującemi obowiązki Mistrzów Obrzędów: urzędnik Ministerstwa Spraw Wewn. Szambelan, xiążę Dymitr *Wołkonskoj* i urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Szambelan *Chitrowo*, a Rzeczyw. Radzca Stanu, Szambelan hrabia Lew *Sałtykow*, Sprawującym obow. Łowczego Dworu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 18 Listopada, mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza, za nienaganną 35cio-letnią służbę w rangach klassowych, Radzcy honorowi: urzędnik Mińskiej Izby Skarbowej Stefan *Donat* i Archiwista i Kassyer Rządu gub. Witebskiego, Jan *Lutowski*.

— 16 b. m. wyjechał s tutejszej stolicy do Warszawy, zostający przy Głównodowodzącym czynną Armiją do poleceń szczególnych, Rzecz. Radzca Stanu. xiążę *Kozłowski*.

Wiadomości zagraniczne.

Haga 17 Grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu wtórej izby stanów powszechnych prezes oznajmił, że pierwsza izba przyjęła również prawa o kredycie dodatkowym, o buntach i o kosztach processowych. W końcu posiedzenia minister skarbu złożył budżety na następne lat dziesięć to jest po rok 1850.

Bruxella 18 Grudnia. W świecie finansowym i handlowym panuje tu największe zamieszanie, którego skutków przewidzieć nie można. Postać wojownicza, jaką od niejakiego czasu przybierały izby prawodawcze, sprawiła na giełdzie obawę, a ta sprowadziła okropne finansowe przesilenie. Od kilku dni krążyły niepomyślne wieści o stanie banku, zwanego Belgijskim i nakoniec ten, mimo zaręczeń dziennikarskich, musiał zawiesić wypłaty swoich biletów, których wielkie mnóstwo od pięciu dni przedstawiono. Skarb Państwa pożyczył w tych dniach 500,000 franków; ale gdy tego było mało i Bank prosił jeszcze o 4,000,000 fr. ministrowie odmówili, mówiąc, iż nie mogą przyjąć na się tak wielkiej odpowiedzialności. Za dojściem o tem nowiny do Antwerpii, publiczność rzuciła się z równą skwapliwością na znajdujący się tam kantor tegoż banku; ale ten już był odebrał roskaz wstrzymania się z wypłatami. Bank obwieścił iż niniejsza trudność jest tylko chwilową i że bilans ogólny zawiera na jego korzyść 650,000 fr. przewyżki. To twierdzenie wszakże nie zjednało wiary, gdyż w tym bilansie policzone są różne artykuły, niemające żadnej prawie wartości: jako akcye rozmaitych przed-

sięwzięć upadłych lub upadających. Akcye samego Banku Belgijskiego, które wczora jeszcze przedawały się po 1350 fr. dziś spadły na 830.

— Bank zwany «Stowarzyszenie Powszechne» albo Bank Bruxelski,» jedyny zakład któremu Rząd powierza swe fundusze, ogłosił, że ręczy za wypłatę wszystkich, podziśdzień wniesionych summ do kassy oszczędności Banku Belgijskiego. To uspokoiło klassy ubogie, ale nie miało wpływu na interesa gieldowe, które są w największém zamieszaniu.

Londyn 20 Grudnia. Królowa z dworem wyjedzie w przyszły wtorek z Windsor do Brighton, gdzie zabawi sześć tygodni.

— W «Morning Chronicle» piszą: «Stan prowincyj jest zatrważający; deklamacye stronników gwałtu, opowiadających tak nazwaną «Kartę Ludu» zaczynają już przynosić owoce. Fabryka jedna, która zajmowała przeszło 400 robotników w Ashton-under-Lyne, została podpalona i do szczętu zgorzała. Należała ona do P. Jowett, który, będąc razem urzędnikiem, skazał jednego z młodych robotników na 24-godzinny areszt, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem w składzie bawełny. To było powodem zagorzalcowi Stephans do podburzenia przeciw niemu wszystkich tak nazwanych przyjaciół ludu i miało skutkiem spalenie fabryki. Wypadek ten otworzył oczy ministrom, którzy nie omieszkają zapewne dzielne przedsięwziąść środki.

P. O'Connell, na jednej ze schadzek towarzystwa przedgończego (precursor) zgromił w następnych wyrazach emissaryusza stronnictwa ultra-radykalistów, który się na tej schadzce znalazł: «Jak możesz mówić że P. Stephans nie ma żadnego wpływu na radykalistów, kiedy oto wybrany został przez 36 miast Anglii północnej i kiedy on i jego przyjaciele zgromadzają radykalistów gdzie im się podoba. Proszę Prezesa baczyć, aby nikt nie wpadł w grube sidła, które ci panowie na nas zastawiają. Ten człowiek prawił nam panegiryk P. Oastler, unosząc się nad jego cnotami obywatelskiemi. Hańba radykalistom angielskim, że się dają powodować tym nędznikom! Hańba tym, którzy uznają za swych wodzów ludzi chciwych krwi jak Stephans i O'Connor! Pójdź, mój panie, wróć do tych co cię tu przysłali i powiedz im, że Irlandczycy nigdy nie sprzymierzą się z burzycielami, pragnącemi bezrządu, a jeżeliby ci ostatni chcieli otwarcie powstać przeciw Rządowi Królowej i gwałcić prawa, my weźmiemy broń i wystąpimy przeciwko nim; i niebędziemy czekali aż na czele naszych szyków stanie jaki oficer ze szlifami, albo jenerał s kitką; lud Irlandski powstanie w massie na obronę konstytucyi, i mnie będzie miał na czele. (Tu grom oklasków.)

— Mer, aldermani i celniejsi kupcy miasta Liverpool, przesłali do lordów Melbourne i Palmerston krótką notę, oświadczając, iż bez żadnych politycznych pobudek, jedynie z widoków ludzkości, łączą się z mieszkańcami Londynu w proszeniu Rządu o przedsięwzięcie środków ku powściągnieniu okrucieństw, jakie się dzieją w Hiszpanii.

— «Morning Chronicle» zawiera wiadomości z Nowej Ziemi, po 25 Października. Rządzca tej osady odroczył posiedzenia zgromadzenia prawodawczego, po 21 Stycznia. W mowie którą miał s tego powodu, oznajmił, że udzielone summy wystarczą na potrzeby zarządu i upominał mieszkańców, aby zaniechali kłótni politycznych i religijnych, które dotąd były im nieznane.

— Tenże dziennik zawiera następny artykuł:

«W tej chwili otrzymaliśmy wiadomości s Chin, przez Nowy-York, po 21 Lipca. Kapitan Elliot, Nadzorca Rządu Brytańskiego, oświadczył że się nie podda wyrokowi, nadesłanemu s Pekinu, o wygnaniu kupców cudzoziemskich, i że żywa korrespondencya zawiązała się była między nim i Vice-Królem. Następnie P. Elliot zdjął swoję flagę, wrócił do Makao i oświadczył że nie inaczej będzie się porozumiewał z Vice-Królem, jak ustnie i osobiście, nie zaś, jak chce ten ostatni, za pośrednictwem hongów, (kupców tubylców). Admirał sir F. Maitland, dowodzący stanowiskiem Indyj Wschodnich, zawinął do odnogi Tongkoo na okręcie 74-działowym «Wellesley», ale Vice-Król niepozwolił mu wylądować w Makao. Mniemano wszakże, że admirał, mimo ten zakaz, wysiądzie na ląd.

«Rząd Chiński zawsze jeszcze stara się wszelkiemi sposobami zatamować handel opium i wywoz monety. Dziennik «Free-Press» wychodzący w Kantonie, zawiera wiadomość, że kontrabandyści, przemycający opium, ulegają karze śmierci. Pewna liczba bajek Ezopa wytłumaczona została na język chiński i dzieło to używa wielkiej wziętości.»

— Ministerstwo angielskie gotuje się do żwawej na przyszłym parlamencie oppozycyi, na czele której stanie lord Durham ze swemi stronnikami. Zapewniają że lord Grey, którego imię tak jest w Anglii poważane, weźmie s całą gorliwością stronę swego zięcia, (lorda Durham.)

— Szczególnego rodzaju sprawa wytoczoną została przed sądem Queens-Quare w Londynie. W pokojach pałacu Królewskiego Buckingham, który nawet i pod nieobecność Królowej jest zamieszkany przez licznych dworskich i zewsząd ma straże, pojmano młodego chłopca nazwiskiem Edward Colton, w kostiumie kominiarskim, który jednak, jak się okazało, jest synem dostatniego kupca z Herfordshire. W sieniach znaleziono szpadę, bieliznę i inne przedmioty przygotowane jak do wyniesienia. W jednej sali leżał stłuczony portret Królowej; przy Coltonie znaleziono dwa listy: jeden adresowany do Królowej, a drugi do marszałka pałacu, P. Murray. Sam pojmany był cały zawalany w sadzy, której wszędzie ślady zostawił. Stawiony przed sądem Colton uczynił dziwne wyznania. Twierdzi iż od roku ciągle mieszka w pałacu, żywiąc się z buffetu, który w nocy otwierał, nocując w kominach lub pustych pokojach i ukrywając się we dnie za sprzętami i obiciami. Tym sposobem, jak twierdzi, wiedział on o każdej porze co robi i co mówi Królowa, szczególniej zaś pilnie zwykł przysłuchiwać się posiedzeniom zwoływanej przez nię Rady Tajnej i rozmowom jej z Ministrami. Sędzia, niedowierzając tak nadzwyczajnym wyznaniom, zadawał obwi-

nionemu rozmaite pytania, na które ten z największą przytomnością odpowiedział, lecz nie chciał wyjawić żadnego istotnego szczegółu. (Gazeta zaś «Morning Post» twierdzi przeciwnie, że Colton poczynił różne najdziwniejsze zeznania, które nie mogą być ogłoszone; o całym tym wypadku toczą się ścisłe badania. Dodać trzeba, że niepierwszy to gość nieproszony, którego pojmano w pałacu Buckingham.

NOWINY Z PORTUGALII.

Lizbona 12 Grudnia. Skarb wycieńczony jest do takiego stopnia, że Królowa nie pobiera już od ośmiu miesięcy dochodów listy cywilnej i zmuszona została klejnoty swoje oddać w zastaw. Kortezy mają otworzyć swoje posiedzenia 9 b. m.

— Gubernator Wojenny Oporto, hrabia das Antas, obrany został Senatorem, lecz nie chce ustąpić swego dawnego miejsca mianowanemu już następcy baronowi Alcobaco i Rząd tak się go boi, że zapewne zostawi go w Oporto.

Paryż 20 Grudnia. Oto jest mówa Króla Jmci Francuzów miana przy otwarciu posiedzenia izb na rok 1839.

«Panowie Parowie, Panowie Deputowani.

«Od czasu waszego ostatniego posiedzenia pomyślność Francyi nie przestawała wzrastać, a pokój, którego ona używa, ustalać się.

«Miło mi jest, iż znalazłszy się wpośród was znowu, przychodzi mi jedynie wezwać waszego spółdziałania ku dalszemu ulepszeniu tego, tak już pomyślnego stanu rzeczy.

«Stosunki moje z obcemi Mocarstwy są zawsze równie zaspokajające; Francya zajmuje stopień jaki jej należy w szacunku tak swoich sprzymierzonych, jak i świata całego.

«W Londynie nanowo wszczęte zostały narady o interesach Belgii i Hollandyi. Nie wątpię iż będą miały koniec rychły i pokojowi przyjaźny, nadający nowe rękojmie niezależności Belgii i spokojności Europy.

«We Włoszech wojska Austryackie opuściły Stany Rzymskie. Stosownie do umowy, zawartej ze Stolicą Apostolską, nasze wojska wyszły też z Ankony. Ustało tym sposobem zajęcie przez obce wojska kraju, którego niepodległość w wysokim stopniu Francyą obchodzi.

«Hiszpanija zawsze jest pastwą tych samych niezgod, tych samych nieszczęść. My nieprzestajemy wypełniać względem naszych sprzymierzeńców wszystkie warunki poczwórnego przymierza. Rząd Królowej Regentki ciągle odbierał od nas nie tylko pomocy, do których traktat nas zobowiązuje, lecz nadto wszelkie wsparcia, jakich interes Francyi pozwolił nam użyczać.

«Spodziewam się że nasze nieporozumienia z Mexykiem i Rzecząpospolitą Argentyńską wkrótce się ukończą. Nowe siły morskie, świeżo wyszłe z naszych portów, są w tej chwili przed Vera-Cruz i zapewne otrzymają od Rządu Mexykańskiego sprawiedliwość i opiekę, której handel nasz od tak dawna oczekuje.

«W Afryce stołość naszych usiłowań zaczyna odbierać nagrodę. Wykaz, który wam będzie złożony, przekona, że wasze zaufanie w widokach mego Rządu nie zostało zawiedzione. Pokój w ciągu tego roku nie był przerwany; położenie nasze co dnia się umacnia. W prowincyach Konstantyny i Algeru, czynności dokonane umiejętnie i przezornie, nadały naszym osadom większą obszerność ziemi, bez której ich bespieczeństwo i pomyślność obejść się nie mogły. Wszędzie krajowcy szanują władzę Francyi, i posłuszni są bez wahania się rządowi wyrozumiałemu i sprawiedliwemu. Utworzenie biskupstwa Algerskiego jest nową rękojmią trwałego bytu naszych posiadłości.

«Stan naszego Skarbu coraz w pomyślności wzrasta. Postępne i ciągłe pomnażanie się dochodów publicznych świadczy o szczęśliwem rozwijaniu się bogactwa narodowego, i dobrego bytu, jakiego używają wszystkie klassy ludności. Wprawdzie pewne interesa cierpią i potrzebują całej uwagi mojego Rządu. Na samym wstępie prac waszych będą wam przełożone środki, tyczące się stanu naszych osad i potrzeb naszej żeglugi.

«Będziecie też mieli poddane sobie rozmaite projekta, przeznaczone do zadośćuczynienia wyrażonemu w Karcie Konstytucyjnej życzeniu, we względzie ulepszania prawodawstwa w ogólności i udoskonaleń w różnych gałęziach krajowego zarządu.

«Mościpanowie. Serce moje jest dotąd jeszcze przejęte wzruszeniem z oświadczeń jakie odebrałem od całej Francyi w wypadku, który spełnił wszystkie moje życzenia. Narodzenie się hrabi Paryża, było największą pociechą, jakiej od Nieba oczekiwać mogłem. Wnuk mój, tak jak i ojciec jego, będzie wychowany w poszanowaniu dla naszych instytucyj, i w tej miłości ku Francyi, której cała moja rodzina nieprzestanie mu być przykładem. Żądaniem mojem było, iżby uroczysta okoliczność zgromadziła was u jego kolebki i żeby Religia w pośród was pobłogosławiła to dziecię, które całkiem należy się ojczyznie.

«Mościpanowie. Stan kwitnący naszego kraju, którego sobie wespół z wami winszowałem, jest owocem stałego spółdziałania, jakie odbierałem od izb w ciągu lat ośmiu i doskonałej między sobą zgodności wielkich władz Państwa. Niezapominajmy że w tem jest nasza siła. Oby ta zgoda co dnia stawała się doskonalszą i bardziej trwałą; oby rozwinięcie naszych instytucyj, zarazem wolne i porządne, mogło dowieść światu, że Monarchia konstytucyjna zdoła zjednoczyć z dobrodziejstwami swobody, trwałość, która stanowi siłę Mocarstw.»

— 18 b. m. Izba parów wybrała swoje biuro. Czterej sekretarze są PP. de Louvois, Durosnel, admirał Halgan i Turgot. Po obraniu Prezesów biur, izba rozwiązała się na czas nieoznaczony.

— 19 b. m. wśród mnóstwa zgromadzonych widzów odbywało się, w izbie deputowanych, pod przewodnictwem P. de Nogaret, prezydującego z wieku, głosowanie na wybór Prezesa Izby. Wypadkiem jego było, że P. Dupin otrzymał 161, pan A. Passy 143, a P. Duchâtel 50 głosów. Gdy nikt nie otrzymał koniecznej liczby obieralnych kresek, która jest 186, bo głosujących było 371, przeto

zabrano się do powtórnego głosowania, którego wypadek, w chwili odejścia poczty, nie był jeszcze wiadomy.

— Wieść o śmierci córki Króla, xiężny Maryi Wirtemberskiej, okazała się mylną; owszem, zdrowie xiężny, która przepędza zimę w Pizie, znacznie się polepsza.

— Bankructwo Banku Belgijskiego, którego dwie trzecie akcyj są w Paryżu, sprawiło największe zamieszanie na giełdzie tutejszej 19 b. m. Akcye te dniem przedtém wartujące 850 fr. spadły na 575 fr. Wypadek ten miał wpływ szkodliwy i na akcye banków francuskich.

— Wyrachowano, że przez ostatnie lat ośm, kary wyrzeczone za przestępstwa druku we Francyi, wyniosły 3 miljony franków i 300 lat więzienia.

— Dziennik «Moniteur Parisien« zawiera wiadomość następną «Rozruchy które miały miejsce w Reims 12 b. m. nie ponowiły się. Missyonarz, który je sprawił swojém kazaniem, opuścił miasto, kościół został tymczasowie zamknięty. Ze trzydzieści osób zatrzymanych w czasie powstania jest w ręku władzy. Spokojność przywrócona.

— Wiadomość o zaburzeniach w Bahia okazała się mylną.

— Odebrano tu dzienniki amerykańskie po 26 Listopada. Kongres jest zwołany na 3 Grudnia i okręt parowy stoi w gotowości dla odwiezienia do Europy mowy Prezydenta.

NOWINY Z HISZPANII.

«Le Phare de Bayonne,» dziennik przychylny sprawie Królowej Krystyny, uznaje, że morderstwa jeńców karlistowskich sprawiły w obozie nieprzyjacielskim przeciwne skutki. Oficerowie don Carlosa są pełni względów dla swych niewolników, tak, iż przeciwnicy ich nie mają nawet żadnego pozoru na swe usprewiedliwienie.

— Kapitan jeneralny Katalonii wydał wyrok, ustanawiający liniję graniczną między powiatami zajętemi przez wojska Królowej i temi, które uznają władzę don Carlosa. Pierwsze, co do stosunków handlowych, zostają nad awnej stopie, ostatnie są ogłoszone za będące w stanie oblężenia.

— Jenerałowie Cordova i Narvaez podali się do dymisyi, i otrzymali ją.

Hannower 19 Grudnia. J. K. W. Xiążę Następca Tronu chory jest na odrę; biulletyny postępów choroby są zaspokajające.

Wiedeń 19 Grudnia. Wakująca od niejakiego czasu godność Prymasa Węgierskiego, nadana została biskupowi Wezprimskiemu, Xdzu *Kopascy*.

(Gaz. Senat. Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Rzeczy Petersburskie.

(List do przyjaciela na prowincyą.)

De omnibus rebus....

Nie będę ci wyliczał wszystkich znakomitszych budowli dokonanych tu w ciągu roku, boby trzeba mówić o wielu prywatnych domach, które z niemniejszą jak dawniej szybkością w kilka miesięcy wyrastają, ale wspomnę tylko o znaczniejszych publicznych gmachach. Prócz robot około Cerkwi Św. Izaaka, które olbrzymim krokiem postępują; i odnowienia uszkodzonego przez pożar Zimowego Pałacu, dokonane tu niedawno zostały, i podobno przez tegoż samego architekta, dwie budowy. Jedną jest brama tryumfalna u Carskosielskiego wjazdu, na pamiątkę zwycięztw armii Rossyjskiej, cała s surowcu, doskonale śpiż naśladującego, *) s pięknemi ozdobami i płaskorzeźbami; odznacza się wzniosłym stylem i kunsztowném wykonaniem. Druga, kościoł Ewangelicki, na Newskiej Perspektywie, między dwiema *Koniuszennemi* ulicami. Kościoł ten, zapomniawszy czém jest, robi dość ładny effekt na Perspektywie; ale jako świątynia, ulega z wielu względów krytyce. S przodku (frontu) wąska, od otaczających domów wiele węższa, upstrzona rozmaitemi ozdobami, z obustron facyaty opatrzona dwiema czworogrannemi wieżami, na których wierzchołku nic nie ma, a pośrodku których, daleko niżej, bo u samej nasady dachu, tkwi Krzyż. — Nie jestem mocny w architekturze, ale to wiem, z ogólnych pojęć estetycznych, że jeżeli gdzie, to w dziełach architektonicznych, wszystko powinno mieć albo prawdziwą, albo dobrze udaną pożyteczność; co tylko jest zbyteczne, falszywe jest. Niech mi teraz, proszę, kto powie, do czego służą, lub służyć się zdają, dwie dość wyniosłe i dość miąższe wieże kościoła Św. Piotra? Na jednej osadzono zegar; na drugiej, dla pary, *kompas*. To, co stanowi godło wiary, powinno po nad całą budową górować, być jej ostateczném zakończeniem; nie tak tu rzecz się ma s krzyżem; ten, ledwo widzialny, nisko między wieżami osadzony, gra bardzo podrzędną rolę; nikt po raz pierwszy zdaleka widząc tę budowę, nie zgadnie że to jest świątynia chrześcijańska. Czemuby się już ludzie nie mogli przekonać o kilku jasnych pewnikach, których niewiadomość lub zaniechanie, wielkie w naszych czasach sztukom zadają klęski; jak nie pojąć *np.* że w sztukach *moda* mieć miejsca nie może i nie powinna; bo natura mody jest w kółko chodzić, a sztuk, ciągle naprzód postępować; że śmiesznością jest chcieć przesadzać cóś z dawnych czasów do naszych: bo każdy wiek upłyniony jest umarły i wskrzeszonym być nie może, a przeniesiony do naszego, wygląda nie inaczej, tylko jak trup galwanizowany. Nie wadziłoby żeby i panowie literaci dobrze tem się prawidłem przejęli.... S kolei muszę ci dać wyobrażenie drogi żelaznej.

«Droga ta otwarta jest i uczęszczana od początku przeszłego lata. Nie temu się trzeba dziwić że mamy już w okolicach Petersburga ten środek śpiesznej kommunikacyi, lecz temu, że tak nie wcześnie tu zawitał, tu, w kraju prędkiej jazdy *par excellence;* w ojczyźnie rysaków, sztucznych gór lodowych i t. d. słowem, gdzie szybkie z miejsca na miejsce przenoszenie się jest górującą namiętnością. Jakoż, z ogłoszonych w Tygodniku obrachowań musiałeś uważać, że droga

*) Sposób nadawania lanemu żelazu pozoru śpiżu, czyli bronzu, jest, jak słyszeliśmy, tajemnicą jednego zamieszkałego tu zagranicznego artysty. *(Wyd.)*

nieźle jest ujeżdżana. Wyznać trzeba, że kursa tego rodzaju, zwłaszcza przy pięknej pogodzie i dobrém towarzystwie, nie małą są przyjemnością. Samo ubieżenie dwudziestu kilku wiorst w trzydziestu kilku minutach, ma już cóś w sobie niezwyczajnego elektryzującego. Szkoda, że kiedy jest zupełna pewność względem liczby wiorst, niezawsze można być pewnym liczby minut; ba owszem, częstokroć zamieniają się one w kwadranse, że nie powiem w godziny. Parowoz nagle w pół lub ćwierć drogi zatrzymuje się — dla czego? — bo nie stało węgla, albo, co jeszcze dziwniejsza — wody. (Wody w okolicach Petersburga!) Długo nad tém myślałem, i nie zdałem sobie sprawy: jak można na tak małej przestrzeni nie wyrachować, ile trzeba materyału? Żeby tu nawet zachodził rachunek całkowy lub różniczkowy, nad któremi takeśmy s tobą w Uniwersytecie ślęczeli, toć i te nie są dla śmiertelnych niedostępne. Cóżkolwiek bądź, ponieważ wszystko równoważy się na tym świecie, więc i nasze żelazne przejażdżki mają jednę stronę wyższości nad cudzoziemskiemi. Tam wprawdzie z Birmingham do Manchester, albo z Bruxelli do Antwerpii nie zdarza się iżby zapomniano wody lub węgla; ale za to ileż to tragicznych czytamy wypadków s pęknienia kotła, ze spotkania się karawan, z zeskoczenia parowozów w stronę! Tu, oddać trzeba sprawiedliwość, prócz śmieszności, nierozłącznej od siedzenia na drodze z założonemi rękami, w oczekiwaniu wody lub węgli; prócz fluxyi i kataru, nieuniknionej tylnej straży wiatru NNE., który nigdy nieomieszka przybyć dla zabawienia kompanii, niezdarzył się ani jeden smutny przypadek.

Rzecz która cię naprzód uderzy, jeżeli kiedykolwiek znajdziesz się na żelaznej drodze s Petersburga do Carskiego Sioła, jest to okropnie pusta okolica, którą przebywasz; bo wiedz że droga prowadzona jest prosto, przez błota, s pewną «arrière pensée» Moskwy, tak iż o wiorstę mija Carskie Sioło. Jak okiem rzucić masz płaszczyznę nagą i pustą, gdzie niegdzie skarłowaciałemi sosnami porosłą. Ale za to z lichwą wynogrodzony jesteś w sześciu wiorstach od Carskiego Sioła do Pawłowska. Ta ostatnia okolica, jest, jak wiadomo, najpiękniejszą s tutejszych i s przyrodzenia i z umiejętnej kultury. Nadto, kompanija drogi żelaznej wybudowała w Pawłowsku wspaniały woxal, gdzie przybywający znajdują wszystko, co służy ku pociesze i wygodzie. Pod słowem pociechy rozumiem muzykusów, przygrywających i przyśpiewujących tym, którzy chcą ich słuchać.

«Mówiąc o żelaznej drodze i Pawłowsku grzechem byłoby nie wspomnieć o truppie cyganów, od niejakiego czasu widzialnej i słyszalnej w woxalu. Kiedy za nadejściem niepięknej pory termometr zaczął opadać, a publiczność ostygać ku żelaznym roskoszom, dyrekcya posłała do Moskwy po cyganów, zgodziła ich na zimowe miesiące, usadowiła w Pawłowsku i to wrzeczy samej ożywiło ustający już ruch na drodze. Zdziwisz się na tę wiadomość i nie domyślisz się, póki nie powiem co tu robią i dla czego są cygani, jeżeli będziesz o nich wnosił z litewskich pojęć. U nas, wędrowne to plemię taki sobie prawie wyłącznie podział pracy obrało, że mężczyzni trudnią się rostrucharstwem i niedźwiednictwem, kobiety wróżbiarstwem, a obie płci włocęgą, często nie bez szwanku dla siódmego przykazania. W Rossyi inaczej. Obok tychże samych koczowniczych obyczajów, cygani mają tu cóś bardziej idealnego, bardziej poetycznego. Pewien rodzaj ducha spekulacyi nauczył ich z łona taborów wybierać co zdolniejsze i ładniejsze subjekta, które się łączą w truppy od kilku do kilkunastu osób i przebiegają kraj śpiewając i tańcując po swojemu. Główne siedlisko tych trupp jest Moskwa, gdzie publiczność mile je przyjmuje i gdzie moda cyganów utrzymuje się stale od lat kilkunastu, do czego, powiedzmy nawiasem, piękne poema Puszkina na cygański temat niemało się przyłożyło. Tańce cyganów chyba tylko w etnograficznym względzie mogą mieć zaletę dla jakiego starożytnika, uważającego je za żywe tradycyjne hieroglify dawnego bytu — ale śpiew tutejszej truppy, (najlepszej z Moskiewskich, złożonej s siedmiu kobiet i czterech mężczyzn), jest bardzo godzien uwagi. Spiewają nie wielkie pieśni i zawsze s chorem; głosy dobrane, i, przez ustawną wprawę, posunięte do wysokiego stopnia wyrobienia; młoda prima-donna ma głos odznaczający się dźwięcznością i słodyczą i umie tych przymiotów użyć s kokieteryą, prawdziwie europejską. Między mężczyznami jest jeden znakomity bas. Kompozycye też są w ogóle przyjemne, a niektóre i wcale muzykalne.

«Cyganie wiele tu pieniędzy zarabiają; prócz umówionej z dyrekcyą summy, miewają prawie co tydzień benefisa, na które licznie zbiera się publiczność. Przed wystąpieniem poraz pierwszy w roli biszpańskiej cyganki, panna Taglioni zechciała widzieć jak wyglądają tutejsze. Kazała im śpiewać i tańcować i hojnie udarowała; dała im też dwie loże na swój benefis. Na pierwszej wystawie Chitany, od tak strojnej i tak białej tutejszej publiczności, ciekawie odbijały ogorzałe lica i dziwaczne ubiory cygańskie. *)

J. E. herbu G.

Pierwszy przyszłoroczny numer Tygodnika, wyjdzie 3 Stycznia.

*) Dalsze ciągi tego artykułu, dla krótkości czasu, musiały być odłożone do numerów przyszłorocznych. *(Wyd.)*

KONIEC ROKU 9, CZĘŚCI XVIII.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Декабря 22-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.